

Dlaczego Chiny tak się zachowują i co z tym zrobić?

29 października 2022

Ameryka pozostaje najpotężniejszym krajem na świecie, ale kryzysy poza jej granicami wydają się być stałym problemem administracji Bidena. Chociaż Rosja i Ukraina znalazły się teraz w centrum uwagi, wcześniej crise-du-jour były Chiny i Tajwan. I to właśnie Pekin będzie stanowił większe wyzwanie w dłuższej perspektywie czasowej.

„Problem chiński” jest skomplikowany. Przynajmniej zachowanie reżimu jest widoczne dla wszystkich. Odgadnięcie jego intencji jest natomiast o wiele trudniejsze.

W Chińskiej Republice Ludowej (ChRL) mieszają się motywy ideologiczne, narodowe i polityczno-praktyczne. To sprawia, że odniesienie się do jej zachowania jest tym trudniejsze. Niemniej jednak ChRL nie jest nieujarzmionym kolosem zmierzającym do globalnej dominacji, a Ameryka nie jest skazana na wieczne poddaństwo. Parafrazując Aragorna z Władcy Pierścieni, jest czas, kiedy era zachodniego liberalizmu może się załamać, ale to nie jest ten dzień! Tego dnia walczymy! A będziemy to robić tym skuteczniej, im lepiej zrozumiemy, z czym mamy do czynienia.

Nacjonalizm może być dziś najpotężniejszą siłą w ChRL. Chociaż ChRL jest utożsamiana z Chinami, dla wielu ludzi CHINY to coś zupełnie innego niż to, kto lub co rządzi stałym lądem w danym momencie. Etniczni Chińczycy na całym świecie świętowali ponowne przyłączenie Hongkongu do CHIN, a nie do ChRL. Chińczycy uważają, że Tajwan jest częścią CHIN, niekoniecznie ChRL. Podobnie jest z ich roszczeniami terytorialnymi na wodach Azji i Pacyfiku. ChRL może być bezpośrednim beneficjentem prób zagarnięcia zasobów przez Pekin, ale kwestia ta jest zakorzeniona w słabości Chin podczas „stulecia

upokorzenia", zanim komuniści wyparli zagranicznych ciemiężców.

Historia ciąży nad Chińczykami i odgrywa integralną rolę w tej narracji. Hongkong stał się kolonią brytyjską, ponieważ był łupem w dwóch wojnach opiumowych, prowadzonych przez Londyn w celu zmuszenia cesarskich Chin do zezwolenia na sprzedaż opium (i poczynienia dodatkowych ustępstw handlowych). W połowie XIX wieku wojska brytyjskie (głównie) i francuskie splądrowały, a następnie zniszczyły Pałac Letni, którego ruiny są można oglądać w Pekinie. Ten epizod wciąż wywołuje ból we współczesnych Chinach.

Zachodnie koncesje w Chinach rozprzestrzeniły się z czasem; w Szanghaju, w dzielnicy Bund, czyli nabrzeżu, znajduje się wiele XIX-wiecznych budynków w stylu europejskim, które stanowiły część zachodniej strefy, do której nieupoważnieni Chińczycy nie mieli wstępu. W 1895 roku Japonia pokonała Chiny w wojnie i zajęła Tajwan. Co więcej, słabe, ciągle upadające imperium i chaotyczne rządy następców cesarza nie były w stanie realizować roszczeń terytorialnych na pobliskich wodach. Wielu Chińczyków postrzega obecną asertywność ChRL jako spóźnioną próbę odzyskania tego, co prawnie należało do CHIN.

Jak większość krajów, Pekin jest dość zaniepokojony kwestią bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone są prawdopodobnie najbezpieczniejszym narodem na ziemi, przynajmniej wtedy, gdy nie próbują rządzić światem. Ameryka cieszy się ogromnymi oceanami na wschodzie i zachodzie oraz pokojowo nastawionymi sąsiadami na północy i południu. Poza geopolitycznymi drobnostkami – atakami terrorystycznymi z 11 września, zrzuconiem przez Japonię bomb balonowych na północny zachód, okupacją niektórych Aleutów i zbombardowaniem Pearl Harbor – ostatnią wojną na amerykańskiej ziemi była wojna secesyjna. Ostatnim konfliktem z obcym państwem, który Waszyngton zainicjował, była wojna meksykańsko-amerykańska.

Dla porównania, Chiny mają granice lądowe z 14 krajami i kilku bliskich sąsiadów zamorskich, przede wszystkim Japonię. W ciągu ostatniego stulecia Chiny prowadziły wojny z Japonią, Rosją, Koreą, Wietnamem i Indiami[1]. Dziś ChRL wydaje się bardziej groźna niż zagrożona, ale podobnie jak w Rosji, ludzie pamiętają słabość z przeszłości i poprzysięgają, że nigdy nie dopuszczą do ich powtórzenia.

Równie, jeśli nie bardziej, istotne jest bezpieczeństwo wewnętrzne, na które Pekin wydaje więcej niż na tradycyjną „obronę narodową”. Rozwijające się imperium borykało się ze sporadycznymi buntami, a także inwazjami. Niestabilność rosła wraz z osłabieniem imperium. Najsłynniejszą XIX-wieczną pożogą była rebelia bokserów, która wywołała międzynarodową interwencję. Wcześniejszy opór wobec władzy cesarskiej obejmował powstanie Taipingów, powstanie Nian, powstanie Du Wenxiu i dwa bunty Dunganów. W 1911 r. wybuchła rewolucja Xinhai przeciwko monarchii, która doprowadziła do powstania słabej republiki i dziesięcioleci konfliktów, na które nałożyły się działania watażków i inwazja Japonii. Niektóre z tych konfliktów trwały latami i kosztowały życie dziesiątków milionów ludzi. Chińczycy nie chcą powtórki, nawet w teoretycznie słusznej sprawie.

Priorytetem jest również wzrost gospodarczy. Chiny – zarówno CHINY, jak i ChRL – cierpiały z powodu niewiarygodnej biedy, która trwała przez wieki. Podnoszenie ludzi z biedy jest celem samym w sobie, ale przede wszystkim służy temu, by stworzyć silniejsze państwo narodowe i umocnić polityczne poparcie dla obecnego reżimu. Komunistyczna Partia Chin była podatna na ataki w 1989 roku, ponieważ dobrobyt nie stanowił jeszcze przeciwwagi dla tyranii. ChRL rozwijała się szybko, ale startowała też z bardzo niskiego pułapu.

Od tego czasu KPCh przypisuje sobie zasługi za szybki wzrost gospodarczy, zapewniając sobie ważne źródło legitymizacji, którego w innym przypadku by brakowało. Jednak wzrost gospodarczy spowodował wzrost oczekiwań. Nawet spowolnienie

gospodarcze wywołuje niezadowolenie, zwłaszcza u młodszych Chińczyków, którzy muszą pracować przez wiele godzin i borykać się z wysokimi kosztami życia. Poważne odwrócenie tendencji, które wydaje się coraz bardziej prawdopodobne, biorąc pod uwagę znaczące wady systemu – banki przeciążone złymi długami, nieefektywne przedsiębiorstwa państwowe, starzejące się i wkrótce kurczące się społeczeństwo, rosnąca ingerencja polityczna w prywatne firmy, rosnący antagonizm ze strony głównych partnerów handlowych – stanowiłoby większe wyzwanie dla politycznej legitymacji reżimu.

Biorąc pod uwagę zależność ChRL od handlu i zamorskich dostaw energii, pozostaje ona bardzo podatna na zagraniczne ingerencje i naciski. W odpowiedzi na to Pekin buduje marynarkę wojenną o zasięgu globalnym oraz rozszerza dostęp do portów i innych dróg handlowych poprzez inicjatywę Pasa i Drogi. Oba te działania odzwierciedlają również cele polityczne, a duża marynarka wojenna może być oczywiście wykorzystana ofensywnie do wysuwania roszczeń terytorialnych wobec sąsiadów, atakowania Tajwanu i walki z USA w dowolnym konflikcie. W każdym razie cele Chin naturalnie pojawiają się wraz z rozwojem i nie różnią się zbytnio od tych, które stawiała sobie Ameryka, gdy wzrastały jej globalne wpływy.

Dostęp do ropy naftowej i innych zasobów energetycznych pozostaje ważnym problemem, zwłaszcza że rząd stara się zmniejszyć zależność od węgla. Wymaga to handlu, a ten opiera się głównie na tranzycie przez ocean. Jak zauważono wcześniej, stwarza to większą niepewność, a zwłaszcza podatność na zagrożenia zewnętrzne. Miały one niewielkie znaczenie, gdy wzrost gospodarczy i zainteresowanie ochroną środowiska były niskie. Obawy były również minimalne, dopóki stosunki Pekinu z USA były w dużej mierze pozytywne. Jednak, w miarę jak stosunki z USA nabierają charakteru konkurencyjnego, a być może także konfrontacyjnego, obawy ChRL dotyczące dostępu do zasobów w sposób zrozumiały rosną. Obecnie Chiny są bardziej zależne od Bliskiego Wschodu niż Ameryka.

ChRL działa również w oparciu o ideologię, choć trudno dokładnie określić, na ile są to prawdziwe zasady, a na ile praktykowany cynizm. Partia jest leninowska, z przewagą marksizmu. Twarda frakcja maoistów popycha reżim do powrotu do czegoś bliższego realnemu socjalizmowi i wszystkiego, co się z tym wiąże, ale wpływ tej grupy jest w dużej mierze peryferyjny. Nieustanna rozprawa Xi Jinpinga z biznesem wydaje się być bardziej praktyczna niż ideologiczna, a jej celem jest zwrócenie uwagi Chińczyków, którzy czują się pominięci lub źle potraktowani przez miniony wzrost gospodarczy. Co więcej, chce on zapewnić KPCh możliwość wykorzystywania nawet nominalnie prywatnych firm do własnych celów.

Ostatecznie Xi odcisnął swoje piętno poprzez znaczne wzmocnienie władzy partyjnej i osobistej. Jego najsilniejszym ograniczeniem będzie prawdopodobnie to, co według niego osłabia lub zagraża jego kontroli. Na przykład odzyskanie władzy Pekinu nad Tajwanem byłoby wielkim zwycięstwem. Jednak porażka w tej próbie byłaby wielką katastrofą. Strach przed tym ostatnim prawdopodobnie ogranicza politykę ChRL, choć niekoniecznie jej retorykę, wobec Tajpej. Gotowość reżimu do otwarcia swojej gospodarki, kompromisu w kwestiach terytorialnych i innych będzie odzwierciedlała te same względy. Przygotowując się do objęcia trzeciej kadencji prezydenckiej, Xi znajduje się jednocześnie na szczycie i w przepaści, pozornie poza wyzwaniem, ale jednocześnie wypełnił kraj swoimi wrogami.

Wszystkie te czynniki łączą się w potężny sposób w kraju, który jest coraz bardziej represyjny i agresywny. Jak na to zareagować? USA powinny planować długą grę. Powinno się zacząć od tego, że Ameryka powinna robić więcej rzeczy lepiej. Stany Zjednoczone potrzebują systemu edukacyjnego uwolnionego od dzisiejszego monopolu rządowego, który rzeczywiście kształci, oraz systemu gospodarczego uwolnionego od pogoni za rentą i ideologicznego narzucania wokeizmu[2]. Imigracja i handel muszą znów być rozumiane jako źródła wzrostu gospodarczego,

nawet jeśli trzeba uspokajać obawy społeczne i polityczne. Należy skończyć z darmową lub taną jazdą na gapę dotyczącą bezpieczeństwa dla państw sojusznicznych: kraje, które twierdzą, że obawiają się o swoje bezpieczeństwo, powinny same finansować swoją obronę.

Co najważniejsze, Amerykanie powinni zdać sobie sprawę, że działają z pozycji siły, a przyszłość nie jest przesądzona. USA są bogatsze i bardziej wpływowe niż ChRL. Ameryka ma zarówno przyjaciół, jak i sojuszników, podczas gdy Chiny nie mają praktycznie nikogo. A przyszłość Pekinu nie jest przesądzona. Gdyby nie japońska inwazja rozpoczęta w 1937 r. KPCh prawdopodobnie zostałaaby pokonana, a jej kampania zapamiętana jako jeszcze jedna nieudana rebelia. Po śmierci Mao Zedonga w 1976 r. resztki jego rządów zostały szybko usunięte na bok. Kiedy Xi zejdzie ze sceny, Chiny mogą zmienić się ponownie równie szybko.

Chiny to złożone wyzwanie, a nie wróg nie do pokonania. Celem powinno być nie tyle zwycięstwo nad ChRL, co przekształcenie jej w inne, prawdziwie wyzwolone Chiny. Istotnym celem jest również utrzymanie pokoju, ponieważ wojna pomiędzy dwoma krajami, które najprawdopodobniej zdominują to stulecie, byłaby katastrofą dla obu – i dla wszystkich innych. Żaden z tych celów nie będzie łatwy. Jednak zamiast reagować strachem, Amerykanie powinni mieć zaufanie do siebie i do wolnego społeczeństwa, jakkolwiek niedoskonałego, które stworzyli.

Autorstwo: Doug Bandow

Tłumaczenie: Tomasz Kłosiński

Źródło zagraniczne: Aier.org

Źródło polskie: Mises.pl

Przypisy tłumacza

[1] Warto dodać, że Chiny miały w przeszłości spory graniczne z Mongolią, Birma, Bhutanem, Laosem, Nepalem, Indiami, Japonią, Afganistanem, Pakistanem, Rosją i Tadżykistanem – i

wiele z tych konfliktów jest nadal żywych. Do tego dochodzi okupacja Tybetańczyków i Ujgurów, jeśli dodamy do tego konflikt z Tajwanem oraz z krajami morza południowochińskiego (Filipiny, Indonezja, Malezja, Wietnam, Brunei i Singapur), okazuje się, że Chiny mają obecnie mniejsze bądź większe spory terytorialne z 17 krajami.

[2] Woke to przymiotnik oznaczający „czujny wobec uprzedzeń rasowych i dyskryminacji”, który wywodzi się z afroamerykańskiej społeczności. W ostatniej dekadzie zaczęło obejmować szerszą świadomość nierówności społecznych oraz seksizm, a także było używane jako skrót dla lewicowych idei związanych z polityką tożsamości i sprawiedliwości społecznej. W skrócie wokeizm to poprawność polityczna i lewicowe moralizatorstwo na sterydach, jego najbardziej charakterystyczną cechą jest dążenie do uciszania swoich przeciwników ideologicznych i politycznych (tzw. cancel culture).